Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy!

Gorąco zachęcam do przeczytania relacji brata Samuela Premraja z wizyty braci z Indii w Polsce. Chociaż po przeczytani relacji, muszę napisać „Z drugiej strony”... To nie bracia z Indii, ale my powinniśmy dziękować Bogu, że dał nam przywilej ich ugościć. Bo przecież to my uczyliśmy się od nich. Tchnęli w nasze serca otuchę i radość. Dostarczyli nam namacalnych dowodów, że trwa jeszcze Wiek Ewangelii, gdyż Bóg znajduje w dalekich Indiach wiele ochotnych serc, które chcą mu służyć. To nie my, ale oni opowiadali nam jak skutecznie głosić Ewangelię.

Patrząc na odmienne stroje, zwyczaje, melodykę pieśni uświadomiłem sobie, że czasami ograniczamy Boga, myśląc, że można Go chwalić tylko po europejsku, czyli w sposób do jakiego my jesteśmy kulturowo przyzwyczajeni.

Czy nie zastanawiało Was, gdy bracia usługujący z Indii podczas wykładów zdejmowali buty? A jest to przecież jeden ze sposobów oddania czci Bogu, który rzekł do Mojżesza: *„zzuj buty twe z nóg twoich, albowiem miejsce, na którym ty stoisz, ziemia święta jest”* (2 Mojż. 3:5).

Chociaż nie rozumieliśmy treści wielu ze śpiewanych pieśni, to jednak serca podpowiadały nam, że Panu Bogu miłe są także pieśni śpiewane na, może nieco „chropawą” dla naszego ucha, „tamilską nutę”.

I chyba nie jest przypadkiem, że to nie w Europie czy Ameryce, ale w Indiach, w Afryce, na Filipinach znajdują się naśladowcy Jezusa.

> *„Prawdziwie dochodzę do tego, iż Bóg nie ma względu na osoby, ale w każdym narodzie kto się go boi, a czyni sprawiedliwość, jest mu przyjemny”* (Dzieje Ap. 10:34-35).

Redakcja
R-
„Straż”